

18 lipca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Mi 6,1-4.6-8) Słuchajcie, tego, co Pan powiedział: Stań, prowadź spór wobec gór, niech słuchają pagórki twego głosu! Słuchajcie, góry sporu Pańskiego, nakłońcie uszu, posady ziemi! Oto Pan ma spór ze swym ludem i oskarżać będzie Izraela. Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi! Otom cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli wybawiłem ciebie i posłałem przed obliczem twoim Mojżesza, Aarona i Miriam. Ludu mój, wspomnij, proszę, co zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora? Co było od Szittim do Gilgal - żebyś poznał zbawcze dzieła Pańskie. Z czym stanę przed Panem, i pokłonię się Bogu wysokiemu? Czy stanę przed Nim z ofiarą całopalną, z cielętami rocznymi? Czy Pan się zadowoli tysiącami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój występki, owoc łona mego za grzech mojej duszy? Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?

(Mi 6,1-4.6-8)

Słuchajcie, tego, co Pan powiedział: Stań, prowadź spór wobec gór, niech słuchają pagórki twego głosu! Słuchajcie, góry sporu Pańskiego, nakłońcie uszu, posady ziemi! Oto Pan ma spór ze swym ludem i oskarżać będzie Izraela. Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi! Otom cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli wybawiłem ciebie i posłałem przed obliczem twoim Mojżesza, Aarona i Miriam. Ludu mój, wspomnij, proszę, co zamierzał

Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora? Co było od Szittim do Gilgal - żebyś poznał zbawcze dzieła Pańskie. Z czym stanę przed Panem, i pokłonię się Bogu wysokiemu? Czy stanę przed Nim z ofiarą całopalną, z cielętami rocznymi? Czy Pan się zadowoli tysiącami baranów, miriadami potoków oliwy? Czy trzeba, bym wydał pierworodnego mego za mój występki, owoc łona mego za grzech mojej duszy? Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?

(Ps 50,5-6.8-9.16bc-17.21.23)

REFREN: Boże zbawienie ujrzą sprawiedliwi

„Zgromadźcie Mi moich umiłowanych,
którzy przez ofiarę zawarli ze Mną przymierze”.
Niebiosa zwiastują Jego sprawiedliwość,
albowiem sam Bóg jest sędzią.

„Nie oskarżam cię za twe ofiary,
bo twe całopalenia zawsze są przede Mną.
Nie przyjmę z twego domu cielca
ani kozłów ze stad twoich.

Czemu wymieniasz moje przykazania
i na ustach masz moje przymierze?
Ty, co nienawidzisz karności,
a słowa moje odrzuciłeś za siebie?

Ty tak postępujesz, a Ja mam milczeć?
Czy myślisz, że jestem do ciebie podobny?
Kto składa ofiarę dziękczynną, ten cześć Mi oddaje,
a tym, którzy postępują uczciwie, ukażę Boże zbawienie”.

(Ps 95,8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Mt 12,38-42)

Niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów rzekli do Jezusa:
Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie. Lecz On im
odpowiedział: Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden
znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak
Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn
Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Ludzie z Niniwy
powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni
wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż
Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu
plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać
mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Komentarz

Wezwany do uczynienia cudu, który potwierdziłby, że On jest
Mesjaszem, Pan Jezus jedynie zapowiedział swoje przyszłe
zmartwychwstanie. Dlaczego On, który czynił tak wiele cudów, nieraz
uczynienia cudu odmawia?

Bo cuda są integralną częścią Jego orędzia zbawczego. On czyni cuda, żeby potwierdzić miłość Boga do ludzi i do każdego poszczególnego człowieka oraz żeby odsłonić wspaniałość świata wyzwolonego od grzechu i napełnionego Bożą obecnością.

Natomiast nigdy Pan Jezus nie czyni cudu dla samego cudu. Nie czyni cudu ani po to, żeby zaspokoić czyjąś ciekawość, ani po to, żeby popisać się przed ludźmi, ani też, żeby upokorzyć pyszałków.

Zresztą przyjrzyjmy się paru sytuacjom, kiedy Pan Jezus odmawia uczynienia cudu. Już na samym początku Jego publicznej działalności szatan próbuje Go skusić do tego, żeby kamienie przemieniał w chleb, albo żeby za pomocą skoku ze szczytu świątyni przekonał ludzi o swojej nadzwyczajności. "Nie będziesz wystawiał Pana Boga twego na próbę" - odcina się od tej pokusy Pan Jezus.

Z kolei ludziom z dzisiejszej Ewangelii nie wystarczyło to, że Jezus przywracał wzrok niewidomym i słuch głuchym, ani że oczyszczał trędowatych. Oni chcieli jakiegoś znaku z nieba: jeśli jakaś ognista kula zstąpi z nieba i spocznie na Twojej głowie, wtedy będziemy wiedzieli, że Ty jesteś Mesjaszem. Zdumiewająca arogancja: ludzie stawiają Bogu warunki, jakie On musi spełnić, żeby oni w Niego uwierzyli.

Nawet na krzyżu był Pan Jezus kuszony do cudu dla bezbożników: "Zstąp z krzyża, a uwierzemy Tobie". A przecież gdyby On ich posłuchał i rzeczywiście zstąpił z krzyża, stałoby się tylko tyle, że oni by się

przerazili, a ich pycha została upokorzona. Naprawdę uwierzyć może tylko ktoś gotowy do miłowania. W nich takiej gotowości nie było.

Sens odpowiedzi Pana Jezusa na wezwanie, żeby dał znak z nieba, jest mniej więcej taki: Nawet cud was do wiary nie doprowadzi. Najpierw musicie zrzucić swoją zatwardziałość - na wzór mieszkańców Niniwy.

I musicie zatęsknić za Bożą mądrością - na wzór królowej z Południa.